

Sygn. akt **II AKa 25/13**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 marca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie, II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Olszewski
Sędziowie:	SA Grzegorz Chojnowski SA Piotr Brodniak (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Emilia Biegańska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Bogusławy Zapaśnik

po rozpoznaniu w dniu 7 marca 2013 r. sprawy

D. H.

oskarżonego z art. 280 § 2 k.k. w zb. z art. 158 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 14 listopada 2012 r., sygn. akt III K 139/12

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy, uznając apelację prokuratora za oczywiście bezzasadną,

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. M. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych z VAT, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym,

III. kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

Piotr Brodniak Andrzej Olszewski Grzegorz Chojnowski

Sygn. akt II AKa 25/13

UZASADNIENIE

D. H. został oskarżony o to, że w dniu 16 lutego 2012 r., w S., na terenie leśnym w dzielnicy P., w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, po uprzednim użyciu niebezpiecznego narzędzia jakim jest kij bejsbolowy, poprzez uderzenie w plecy P. M. doprowadzili go do upadku na ziemię i jego stanu bezbronności, a następnie wielokrotnie kopali go obutymi nogami oraz uderzali kijem bejsbolowym po całym ciele, powodując obrażenia ciała w postaci drobnej rany tłuczonej w okolicy brwiowej prawej, sińca i otarcia naskórka w okolicy czołowej, rozległych pręgowatych i pasmowych sińców w powłokach miękkich klatki piersiowej, w okolicy podłopatkowej prawej między liniami pachowymi prawymi – przednią i środkową oraz ustępującego sińca kłębu

palca V ręki prawej, co naruszyło funkcje narządów ciała jakimi są powłoki miękkie twarzy i klatki piersiowej, a także ręki prawej na okres zbliżony do 7 dni w rozumieniu art. 157 § 2 kk, narażając w ten sposób P. M. na bezpośrednie niebezpieczeństwo wystąpienia skutku opisanego co najmniej w art. 157 § 1 kk, po czym zabrali w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 11.000 zł i telefon komórkowy marki H. (...)o nr IMEI (...)i wartości 300 zł,

tj. o czyn z art. 280 § 2 kk w zb. z art. 158 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 14 listopada 2012 r., wydanym w sprawie III K 139/12, uniewinnił D. H. od popełnienia zarzucanego mu przestępstwa, a kosztami procesu w części go dotyczącej obciążył Skarb Państwa.

Nadto, Sąd Okręgowy rozstrzygnął o wynagrodzeniu z tytułu nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu.

Apelację na niekorzyść oskarżonego wywiódł prokurator i zarzucił wyrokowi obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na jego treść, a mianowicie art. 7 kpk, 9 kpk, 167 kpk, 172 kpk, 366 § 1 kpk, 390 § 2 kpk, 410 kpk polegającą na niepełnym wykorzystaniu zebranych dowodów, oparciu rozstrzygnięcia na części materiału dowodowego i dokonaniu jego oceny w sposób dowolny, bez uwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto nieuwzględnieniu okoliczności dla oskarżonego niekorzystnych przy jednoczesnym nie przeprowadzeniu innych koniecznych i istotnych dowodów oraz poczynienie ustaleń sprzecznych z dowodami ujawnionymi na rozprawie i w rezultacie niesłuszne uniewinnienie oskarżonego D. H. od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Podnosząc ten zarzut apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja jest oczywiście bezzasadna.

Dokonując takiej oceny skargi, na wstępie wypada przypomnieć, że prawidłowość nie tylko zaskarżonego, ale jakiegokolwiek orzeczenia uzależniona jest od zrealizowania przez sąd dwóch podstawowych obowiązków. Pierwszego, polegającego na przeprowadzeniu postępowania dowodowego w sposób wyczerpujący a do tego przewidziany przepisami kodeksu postępowania karnego oraz drugiego sprowadzającego się do oceny wszystkich okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej.

Instancyjna kontrola zaskarżonego wyroku prowadzi do wniosku, że Sąd Okręgowy rozpoznający przedmiotową sprawę, uczynił zadość obu tym wymaganiom, a przekonania o słuszności tej tezy nie mogą zmienić argumenty przytoczone przez apelującego. Te bowiem są nad wyraz polemiczne i co więcej, w wielu miejscach w ogóle nie uwzględniają treści zgromadzonych dowodów, w tym przede wszystkim tego o kluczowym znaczeniu, a mianowicie dowodu z zeznań P. M. (k. 3-8, k. 37-38, k. 77, 132-133, k. 138-139, k. 408-410verte). Co prawda autor apelacji odwołuje się do tych zeznań, tyle tylko, że płynące z nich informacje interpretuje w sposób, który jest ewidentnie sprzeczny ze wskazaniami określonymi w art. 5 § 2 kpk i art. 7 kpk. Aby nie być gołosłownym należy zaś zwrócić uwagę na to co eksponuje sam skarżący. Otóż akcentuje on wypowiedzi pokrzywdzonego zwerbalizowane na rozprawie w dniu 11 września 2012 r. (k. 408-410verte), z których to wynika, że w śledztwie, wymieniony miał 99,8 procentową, zaś w dniu rozprawy, 95 procentową pewność co do rozpoznania oskarżonego jako jednego ze sprawców przestępstwa. Jednocześnie autor apelacji formułuje wniosek, że „nie można zgodzić się z twierdzeniem Sądu a quo, iż pokrzywdzony miał istotne wątpliwości co do rozpoznania D. H., bowiem na rozprawie głównej twierdził, iż rozpoznaje go na 95 procent (...)” (str. 5 apelacji). Tego rodzaju konkluzja nie wytrzymuje jednak jakiegokolwiek krytyki, a to choćby dlatego, że sama w sobie jest sprzeczna wewnętrznie. Z jednej strony apelujący dostrzega bowiem margines wątpliwości wyrażanych przez pokrzywdzonego co do rozpoznania oskarżonego, z drugiej jednak strony stwierdza, że ten pierwszy, takowych wątpliwości, mimo wszystko, nie miał. Na kanwie tej, objawionej przez apelującego dychotomii jego poglądów, należy również zdać sobie sprawę z tego, że z punktu widzenia oceny prawidłowości badanego

rozstrzygnięcia, nie jest istotnym to jak duży jest wspomniany margines wątpliwości, lecz sam fakt ich występowania, zwłaszcza, że dotyczą one fundamentalnej kwestii, zaś ich usunięcie, przy wykorzystaniu innych dostępnych dowodów, nie jest możliwe.

Ustosunkowując się do kolejnych uwag skarżącego, równie krytycznie należy się odnieść do tych, które traktują na temat wartości poznawczej pierwszych zeznań P. M. (k. 3-8). Ich lektura wcale bowiem nie uprawnia do sformułowania takiej tezy jak ta, którą lansuje apelujący, a mianowicie, że owe zeznania nie są szczegółowe. Natomiast fakt, że zostały one złożone niejako „przy okazji” przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie jest zupełnie indyferentny dla ich oceny. W kontekście tych, jak i następnych zeznań P. M., bez znaczenia jest także to na jakiej podstawie funkcjonariusz policji wytypował D. H. jako potencjalnego sprawcę później zarzuconego mu przestępstwa, a już całkowitym nadużyciem ze strony skarżącego jest jego twierdzenie, sugerujące, że to ów funkcjonariusz a nie Sąd Okręgowy „(...) przeprowadził logiczne rozumowanie (...)” (str. 5 apelacji)

Inne nadużycie interpretacyjne, którego dopuszcza się autor apelacji przejawia się w jego stwierdzeniu, że na uzębieniu oskarżonego, które obrazuje tablica poglądowa znajdująca się na karcie 47 widoczne są zaciemnienia i starcia. Tego rodzaju spostrzeżenia apelującego nijak się bowiem mają do tego co zostało utrwalone na pomieszczonej na tej tablicy fotografii numer 4. Natomiast widoczne na niej zaciemnienia, i to abstrahując od tego czym zostały wywołane, nie stwarzają podstaw do przyjęcia, że w uzębieniu D. H. występują braki. Przeciwnie, wspomniana fotografia przekonuje, że owo uzębienie jest pełne. Co więcej, w przekonaniu tym utwierdza również to co ustalił Sąd pierwszej instancji realizując na rozprawie zasadę bezpośredniości. Urzeczywistniając ją, ów Sąd stwierdził przecież, że w uzębieniu oskarżonego nie ma żadnych braków (k. 409). W tym miejscu trzeba jednocześnie zwrócić uwagę skarżącemu, że dokonanie przez Sąd Okręgowy tego rodzaju spostrzeżenia było ze wszech miar celowe i jak najbardziej dopuszczalne. W związku z tym zdziwienie i zarazem dezaprobatę wywołuje odmienne w tym zakresie stanowisko skarżącego.

W identyczny sposób należy też ocenić te uwagi apelującego, w ramach których formułuje on sugestię, iż Sąd meriti „(...) winien (...) zasięgnąć opinii biegłego z zakresu stomatologii, o specjalności stomatologia zachowawcza celem precyzyjnego ustalenia jakiej budowy i charakterystyki uzębienia ma D. H. oraz jakiego kształtu, czy mają one jakies charakterystyczne wady, cechy i kształt oraz jakie i w czym się one przejawiają, czy dla normalnego człowieka, mogą one wskazywać na to, iż ma on jakies braki w uzębieniu, przebarwienia, zaciemnienia itp.” (str. 6 apelacji). Wyrażając pogląd o rzekomej potrzebie uzyskania wspomnianego dowodu, autor apelacji zapomina jednak o dwóch niezwykle istotnych kwestiach. I tak, po pierwsze, pokrzywdzony konsekwentnie utrzymywał, że elementem charakteryzującym jednego ze sprawców były braki, czy też brak w uzębieniu. Po wtóre zaś, z zeznań P. M. wynika, że tego spostrzeżenia dokonał on przez bardzo krótką chwilę i to w sytuacji, która była dla niego całkowitym zaskoczeniem. Zestawienie obu tych uwarunkowań prowadzi więc do bardzo oczywistego w swej wymowie wniosku, a mianowicie, że braki w uzębieniu, o których wspomina pokrzywdzony, musiały być bardzo charakterystyczne, skoro pomimo wyjątkowych okoliczności, w których się znalazł, utkwiły mu w pamięci. W tym stanie rzeczy, sięganie po dowód wymieniony w apelacji, a następnie czynienie na jego podstawie rozważań na temat specyfiki uzębienia D. H., z oczywistych względów było i jest całkowicie zbędne.

Natomiast odnosząc się do twierdzeń skarżącego, które to nawiązują do wyjaśnień D. H., w pierwszej kolejności wypada zauważyć, że ich weryfikacja przez pryzmat zeznań K. S. nie była możliwa, a to dlatego, że na rozprawie w dniu 11 października 2012 r. wymieniony odmówił składania zeznań (k. 443verte). W związku z tym zdziwienie apelującego, iż Sąd meriti nie odniósł się do zeznań K. S. jest całkowicie nieuzasadnione. Bezzasadnie brzmią również uwagi, które autor apelacji formułuje na tle zeznań K. Ż. (k. 142-143, k. 411verte-412). Ich treść nie zmienia przecież oczywistego w swej wymowie faktu, a mianowicie, że w toku postępowania przygotowawczego nie zabezpieczono nagrania z kamery ulokowanej na zewnątrz budynku, w którym znajduje się lokal (...). Niezależnie jednak od tego, trzeba podkreślić, iż z zeznań K. Ż. wynika, że zasięg kamery, o której mowa powyżej jest bardzo mały. Obejmuje on jedynie ogrodzenie ogródka piwnego przynależnego do lokalu, a także przeciwległą część ulicy, przy której ów lokal jest położony. W związku z tym, nawet jeśli przyjąć, że K. Ż., tak jak twierdził to w śledztwie, przeglądał wraz z policjantami zapis kamery, to ewentualny brak na nim oskarżonego, wcale jeszcze nie deprecjonuje jego wyjaśnień. Podobnie rzecz się ma z ich niekonsekwencją dostrzeżoną przez apelującego. Ta bowiem dotyczy kwestii co najwyżej o drugorzędnym

znaczeniu, a co za tym idzie, taki jej charakter pozostaje bez wpływu na ogólną wymowę tych wyjaśnień. Z kolei wynikający z tych wyjaśnień oraz z karty dozoru (k. 73-74) fakt, iż w dniu 16 lutego 2012 r., o godzinie 19.00 oskarżony był w komisariacie policji, sam w sobie, oczywiście go nie ekskulpuje, ale jednocześnie nie stwarza też podstaw do formułowania tak daleko idącego wniosku, jakim jest wniosek o sprawstwie D. H.. Tego rodzaju wniosku nie można też wyprowadzić z listu autorstwa oskarżonego adresowanego do K. S. (k. 263). Jego treść można bowiem interpretować nie tylko tak jak czyni to apelujący, to znaczy, że oskarżony i K. S. uzgadniali linię obrony tego pierwszego, ale również w sposób, który pozwala przyjąć, że oskarżony nie popełnił analizowanego przestępstwa. Do takiej konkluzji uprawnia zaś zawarty w owym liście, dodać należy, jedyny interesujący z punktu widzenia omawianej materii, zwrot „(...) ty dobrze wiesz że mnie tam nie było (...)”.

Na kanwie zaprezentowanych uwag trzeba jednak zdać sobie sprawę z tego, co zresztą przyznaje sam apelujący, a mianowicie, że tzw. alibi jest jedynie dowodem negatywnym, w związku z czym nie uzasadnia dokonania pozytywnych ustaleń w przedmiocie sprawstwa. Abstrahując więc od wyjaśnień D. H., należy po raz wtóry bardzo wyraźnie zaakcentować, że uwarunkowania dowodowe występujące na gruncie rozpoznawanej sprawy, a konkretnie zeznania P. M., pozostawiają, niemożliwy do usunięcia margines, który to rodzi wątpliwość, czy D. H. w istocie był sprawcą zarzuconego mu przestępstwa. Istnienie tej kontrowersji i niemożność jej wyeliminowania przy wykorzystaniu innych dostępnych dowodów musiało więc skutkować koniecznością zastosowania przez Sąd meriti reguły przewidzianej w art. 5 § 2 kpk. Jej urzeczywistnienie rozstrzyga zaś wspomnianą wątpliwość w kierunku, który prowadzi do takiego wniosku jak ten, który wyraził Sąd Okręgowy, a mianowicie, że brak jest wystarczających podstaw do przypisania oskarżonemu zarzuconego mu przestępstwa.

Przekonania o słuszności tej tezy nie mogą również zmienić uwagi prokuratora sugerujące, że przesłuchanie pokrzywdzonego na rozprawie w obecności oskarżonego miało na niego (tzn. na pokrzywdzonego) negatywny wpływ. Abstrahując od tego, że P. M. nie wnosił o to by przesłuchać go pod nieobecność D. H., o tym jak głośłowne jest przytoczone wyżej twierdzenie, świadczy treść zeznań pokrzywdzonego zwerbalizowanych przed Sądem orzekającym. Te bowiem, we fragmentach dotyczących oskarżonego nie są ani lakoniczne, ani powściągliwe. Co więcej, odzwierciedlają one próbę wyjaśnienia przez P. M. wątpliwości, które towarzyszyły mu przy rozpoznaniu D. H. jako sprawcy przestępstwa. W tym miejscu, niejako przy okazji, trzeba jednocześnie zaakcentować, że to nie Sąd meriti, jak twierdzi apelujący, lecz właśnie pokrzywdzony, podejmując wspomnianą próbę, dokonywał procentowego określenia pewności swojego rozpoznania. A zatem, taka a nie inna postawa P. M. na rozprawie wskazuje, że przesłuchanie go na niej w obecności oskarżonego nie miało absolutnie żadnego wpływu, zarówno na sposób relacjonowania przez pokrzywdzonego poczynionych spostrzeżeń, jak i na treść jego zeznań.

Niezależnie od zaprezentowanych powyżej argumentów, a dla wyczerpania tematyki poruszanej w apelacji, należy jeszcze zauważyć, że z notatki urzędowej znajdującej się na karcie 150c wynika, iż P. J. (zmarł w dniu 9 kwietnia 2012 r. – k. 205) miał zaginać w dniu 2 marca 2012 r. Oskarżony zaś ujawnił jego dane personalne w dniu 21 lutego 2012 r. (k. 95-96). Zestawienie tych dat oznacza więc, że nie jest tak jak twierdzi to apelujący, iż przesłuchanie P. J. w toku śledztwa w ogóle nie było możliwe, co jednak nie zmienia faktu, który, mimo wszystko, usprawiedliwia prokuratora, a mianowicie, że okres na zrealizowanie wspomnianej czynności procesowej był bardzo krótki.

Reasumując, stwierdzić zatem należy, że dokonana przez Sąd Okręgowy ocena i to nie tylko zeznań P. M., ale wszystkich wyczerpująco zgromadzonych dowodów jest bezbłędna. Uwzględnia ona bowiem treść owych dowodów, ich wzajemne relacje, a także wskazania wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego. Taki charakter tej oceny w konsekwencji powoduje, że korzysta ona z ochrony przynależnej jej z mocy art. 7 kpk. Natomiast prostą implikacją owej oceny jest jak najbardziej poprawne ustalenie, iż D. H. nie popełnił zarzuconego mu przestępstwa. Rozstrzygając zaś pojawiające się na tym tle wątpliwości, Sąd meriti w żadnym razie nie naruszył przepisu art. 5 § 2 kpk. Określoną w nim regułę zastosował bowiem w sytuacji, w której wyjaśnienie wspomnianych wątpliwości w żaden inny sposób nie było możliwe. A zatem, tak procedując, Sąd pierwszej instancji nie tylko nie uchybił cytowanemu wyżej przepisowi, ale co więcej, uczynił zadość elementarnym zasadom dowodzenia.

Nie znajdując więc podstaw do uwzględnienia apelacji, Sąd odwoławczy, w oparciu o przepis art. 437 § 1 kpk, orzekł jak w części dyspozytywnej wyroku.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie wynagrodzenia z tytułu nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym zapadło na podstawie § 2 ust. 3 i § 14 ust. 2 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 z późn. zm.).

O kosztach procesu związanych z postępowaniem odwoławczym Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 636 § 1 kpk i art. 9 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.).